

ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

czasopismo narodowe.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

W Polsce miesięcznie . 800 000 Mk
W Ameryce rocznie . 2 dolary

Cena numeru 200.000 Mk.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego:

Na pierwszej stronie . Mk 10000
W tekście 120 00
Nadesłane 100000
Ogłoszenia 50000

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Skarbowa 3. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472

TREŚĆ: Przybycie do Polski ks. Arcyb. Cieplaka. — Wyrok Sądu Najwyższ. w Warszawie w sprawie „Ziemia contra Nadzieja“. — Z Tow. „Rozwój“. — Pamiątki dawnej świetności austriackiej w Rzeszowie. — Z naszej sceny.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską i Jarosławską“

Wielkiemu męczennikowi za Wiarę i Ojczyznę w hołdzie.

Dnia 13 kwietnia, dwie niedziele temu, Warszawa, a z nią cały naród polski, witał biskupa męczennika za najszczytniejsze ideały ludzkości, jakimi byty, są i zawsze będą: wiara, Ojczyzna, męstwo, bohaterstwo, miłość drugich.

I nasze pismo uważa za stosowne dołączyć się do tego ogólnego akordu narodowego chwili obecnej i przez podanie dziejów tego wielkiego biskupa Polski, uczcić w Nim i Jego ideałach efektywnych to, co było, jest i będzie zawsze dumą każdego narodu, a wszczególnie polskiego.

Ksiądz Arcybiskup Cieplak (Ciepliński) urodził się w r. 1857 w Dąbrowie Górniczej. Ojciec Arcybiskupa był zwrotniczym na kolei w Dąbrowie. Studja swe odbywał Arcybiskup w Częstochowie, seminarjum duchowne w Kielcach, poczem studjował w Akademii duchownej w Petersburgu gdzie po trzech latach studjów zostaje docentem tejże Akademii dla zdolności, któremi się wyróżniał, szczególnie w opanowaniu dobrem i władaniu łatwem 12 językami. Uzyskawszy na tejże Akademii doktorat teologii, w r. 1910 zostaje kanonikiem, w r. 1914 biskupem sufraganiem diecezji Mohylowskiej, największej obszarem na całym świecie, bo obejmującej całą Rosję Europejską i część Azjatyckiej.

Jeszcze za czasów Stołypina był gnębiony za swe piękne przemowy patriotyczne, wygłaszane do ludu śmiało. Jako biskup założył mnóstwo przytułków dla sierót, tworzył kolonie szkolne, sprowadzał zakonnice dla polskich dzieci, mnożył chętnie biednym chleb i rozdzielał go, jak mógł, uważając swe skromne dochody i ofiary zawsze za własność nieswoją lecz bliźnich. Przedewszystkiem zaś podtrzymywał dzielnie wiarę w narodzie i ludzie katolickim tak, iż tę pokorną twarz biskupa otaczał czcią powszechną nie tylko cały naród polski, żyjący tak licznie na ogromnym obszarze Rosji, ale chyliły się kornie czoła przed pracą biskupa głowy wszystkich katolików ogromnego imperjum rosyjskiego.

Nic dziwnego, że takiego potentata wiary, religii, moralności, takiej twierdzy tego, co dobre, takiej podwaliny polskości i narodowości polskiej, ułękli się bolszewicy i rozpoczęli wojnę z wiarą, religią, Bogiem, narodowością;

biskupa znieść nie mogli, pragnęli za wszelką cenę Go usunąć i wygrali sprawę materialnie świetnie.

Przedtem Ropp, ordynariusz diecezji, obecnie drugi biskup usunięty, od r. 1918 było uwięzionych 150 kapłanów, 5 rozstrzelanych, wielu zostało skazanych na banicję z Rosji, wielu uciekło przed pewną śmiercią, — obecnie jęczy w więzieniach moskiewskich 19 kapłanów, z tych już niektórzy są obłąkani, reszta żyje po parafjach w ciągłej obawie, iż lada chwila przyjdzie więzienie, śmierć. Ale na pozycji trwają, są, broniąc dzielnie i po bohatersku tego szanca katolicyzmu, a z nim twierdzą polskości i prawa do życia ludzi w Rosji.

Jeżeli chodzi o genezę i historję aresztowania, więzienia i przyjazdu do Polski Ks. Arcybiskupa Cieplaka, to one są dość niezwykłe.

Aresztowany poraz pierwszy w r. 1920, poraz drugi w r. 1922, zato, że żegnał repatriantów, wypuszczony był po paru tygodniach z więzienia, po złożeniu pewnego protokołu. Wreszcie aresztowany 4 marca 1923 poraz trzeci, odprowadzony był do więzienia wraz z 13 kapłanami wśród tysiącznych tłumów ludu katolickiego, żegnającego swego „dobrego pasterza“ wśród łez i bólu. Chwila ta przypomina owo pożegnanie Piotra św. opuszczającego Rzym, by założyć gdzieś indziej twierdzę chrześcijaństwa. Skazany w słynnym procesie w Moskwie na śmierć przez Krylenkę, byłego inspektora szkół w Sosnowcu, znanego osobiście biskupowi, po którym to procesie wyrok wykonał na śp. ks. Butkiewicz, czuł Arcybiskup, że zbliża się chwila Jego śmierci, choć Bóg wybawił Go od niej łaskawie, gdy tak odważny bolszewizm przecież ułękł się protestu i jęku całego świata, wszystkich narodowości i wyznań, czego dowodem było zamienienie X. biskupowi Cieplakowi kary śmierci na dożywotnie więzienie. Działo się to właśnie rok temu.

Więzienie odsiedział biskup w najcięższych warunkach. Uwolnienie nastąpiło na skutek interwencji Ojca świętego Piusa XI, wielkiego przyjaciela Polski, który zwrócił się do rządu socjalistycznego angielskiego, który mimo, że socja-

listyczny i w zasadach antyreligijny, swą powagą sprawił, że Arcybiskup zostaje wypuszczony z więzienia co prawda także w okolicznościach dziwnych. Pewnego dnia rano przybyło do Arcybiskupa 2 żołnierzy bolszewickich, wyprowadzili go z więzienia i poprowadzili przez miasto ku kolei. Biskup myślał, że koniec życia się zbliża, odmawiał po drodze różaniec, polecał duszę swą Bogu i Polonję całą i cały lud katolicki, jęczący w niewoli szatana. Wsadzają Go na pociąg w Moskwie, odstawiają go do granicy, dają przepustkę na drogę i zostawiają Go samego bez środków, bez pieniędzy, ubrania należnego itd.

Wtedy dopiero biskup pojął, iż nie na śmierć, ale na wolność był prowadzony, tylko niekultura i złość bolszewicka chciała jeszcze na końcu się zemścić na znienawidzonym biskupie i niemogąc go odesłać przez Odesę wprost do Rzymu, by ominąć Polskę i Warszawę, ten sposób odesłania biskupa wymyśliła. Biskup, pożyczwszy od kolejarza jakiegoś pieniędzy na drogę, udał się do Rygi i stąd już odbywał się Jego pochód triumfalny wśród ludności, ludu, rządu, władz przez Wilno, Białystok do Warszawy. Warszawa cała wyszła na powitanie biskupa męczennika. I Prezydent państwa i ministrowie i władze komunalne i duchowieństwo i ludu moc niezliczona przyszła powitać „dobrego pasterza“.

Kardynał Kakowski wybiega z westybulu, pierwszy rzuca się na piersi biskupa Cieplaka i wtedy następuje chwila wielka, rzewna, lud cały zgromadzony płacze. Następuje powitanie władz, wreszcie zabiera głos sam biskup Cieplak i mówi: „Moi drodzy rodacy, dziękuję bardzo serdecznie za to przyjęcie, za tę wiarę Waszą, dziękuję Bogu, że mi dał oglądać Polskę wolną choć niejednemu z moich bliskich tego szczęścia odmówił, ale w tej chwili przenoszę się myślą, sercem do tych, co tam pozostali i będą dalej męczeni strasznie, okrutnie, przed którym to okrucieństwem korzy się i zapłaczę czasem oko kata wykonawcy zbrodni. Bóg ich nie opuści!“

I wtedy następuje chwila jeszcze większa, kiedy ten więzień, męczennik podnosi swą rękę i błogosławi ludowi zgromadzonemu, Warszawie, Polsce całej i tym tam daleko poza granicami Polski żyjącym Polakom męczennikom. Kim jest ten biskup dla nas? Cemu dlań tak wielki hołd? On jest „pastor bonus“, pasterz dobry, co owieczki swe za dusze swe daje, nie opuścił swych owieczek, pozostał wśród nich, aż Go siłą od swej owczarni musiano odebrać. Inni wcześniej uszli zagranicę, On pozostał, On wielki wódz owczarni Bożej.

Z więzienia promieniowała moc Jego na innych, On pierwszy poszedł w bój, w Nim była Wojciechowa moc, On przysporzył dobrej stawy narodowi i Kościołowi polskiemu, On jest symbolem bohaterskiego obrońcy już nie tylko polskości ale i całej kultury i cywilizacji ludzkiej za chodniej przed dziczą Wschodu, On to Mojżesz narodu w niewoli, wielki bohater. A gdy Warszawa a z nią Polska cała wita Arcybiskupa, w Moskwie dzieje się radość, że już drugiego Arcybiskupa niema, że już owczarnia bez pasterza. Jest ale cichy następca, choć i tego zmiecie może złość bolszewicka. Ale jak był Nero, Dyoklecjan, Julian Apostata i minęli i przeszli, tak przeszedł Lenin, przejdzie Trocki, Kryleńko, bolszewizm, a „crux stał“, a krzyż stać będzie, a owa krew X. Butkiewicza, więzienie kapitanów, męczarnie ludu katolickiego w Rosji będą „semen christianorum“, słowem i sieją nowych chrześcijan w Rosji a równocześnie niezdobyta twierdzą polskości.

Arcybiskupowi męczennikowi za wiarę — Ojczyznę, Wielkiemu Miłośnikowi ludu katolickiego, Dobremu Pasterzowi swej owczarni cześć, po trzykroć cześć.

Z Tow. „Rozwój“.

Dnia 15/4 odbyło się w Kasynie posiedzenie Wydziału i Zarządu Tow. „Rozwój“. Wobec braku lokalu powzięto zamiar czynić starania o pomieszczenie „Rozwoju“ w Mu-

zeum przemysłowym w budynku Kasy Oszczędności, gdzie możnaby urządzić tzw. „Targi Rzemieślnicze“, tj. nieustającą wystawę wyrobów rękodzielniczych a przede wszystkim katol. skład ubrań i kapeluszy męskich. Targi rzemieślnicze cieszyły się znacznym powodzeniem w Łodzi a przy stosownej reklamie, przy poparciu miarodajnych czynników mogłyby się udać w Rzeszowie.

Oprócz tego postanowiło Tow. „Rozwój“ zwołać wiec rozwojowy, ale dopiero po powrocie delegatów, których wysłał się na zjazd do Krakowa w dniu 3, 4 i 5 V.

Następnie miałyby się odbyć Walne Zebranie Tow. „Rozwój“, celem dokonania wyboru nowej Rady Nadzorczej i nowego energicznego Zarządu. Wtedy możnaby przystąpić do ściągania zaległych wkładek przy równoczesnym wydaniu legitymacyi, które wystawi się już tu na miejscu. Wobec korzystnej zmiany statutu nie będzie się odsyłać wszystkich pieniędzy do Warszawy jak dotychczas, ale 50% wkładek zostanie na miejscu na potrzeby bieżące. W takim razie będzie mogło Tow. „Rozwój“ przyjąć jedną siłę płatną i rozwinąć szerszą działalność pośredniczącą w kupnie i sprzedaży, przy poparciu tut. współdzielni i towarzystw i wogóle całego polskiego i chrześcijańskiego ogółu. Dotychczas liczy Tow. „Rozwój“ niespełna 300 członków i to z różnych warstw społecznych, albowiem idea rozwojowa przenika mimo wszystko do wszystkich odłamów narodu, który chce żyć a temsamem wyswobodzić się z dławiących więzów żydowskiej zmy.

Czy Józef Nadzieja był szpiegiem? Sąd Najwyższy w Warszawie zniósł wyrok Sądu przysięgłych w Rzeszowie.

Powszechnie wiadomo, że nasze czasopismo zarzuciło Józefowi Nadziei, obecnemu dyr. Kasy chorych w Rzeszowie, iż za czasów wojny światowej był płatnym szpiegiem austriackiego sztabu generalnego.

Nadzieja uczuł się dotknięty uczynionym mu zarzutem i zaskarżył redakcję „Ziemi“ do Sądu. „Ziemia“ zaofiarowała dowód prawdy i powołała cały szereg osób, które były naoczniymi świadkami pełnienia przez N. funkcji szpiegowskich.

Dnia 8 czerwca 1923 odbyła się rozprawa przed Sądem przysięgłych w Rzeszowie przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Ziemi“ Fr. Stążkiewiczowi. Pomimo zeznań świadków ks. Szawana, proboszcza z Dobrzechowa, dyrektora Teppera z Palikówki, Orynicza z Rzeszowa i wielu innych, których zaprzysiężone świadectwa podaliśmy w dosłownym przedruku na łamach naszego pisma, ława przysięgłych uznała red. Stążkiewicza winnym występkowi obrazy czci, uważając, że oskarżony nie przeprowadził wystarczającego dowodu prawdy, iż Józef Nadzieja był rzeczywiście płatnym szpiegiem.

Nadmienić należy, że sam Nadzieja na rozprawie przed Sądem przysięgłych w Rzeszowie w dniu 8 czerwca 1923 w swoim wywodzie końcowym przyznał się, że pełnił czynności konfidenta austriackiego sztabu generalnego i zato pobrał wynagrodzenie w kwocie 300 koron.

Przeciw owemu wyrokowi zasądzającemu wniósł oskarżony red. Stążkiewicz zażalenie nieważności do Najwyższego Sądu w Warszawie, gdzie po przeprowadzeniu w dniu 5 marca 1924 rozprawy kasacyjnej **zniesiono wyrok Sądu Okręgowego w Rzeszowie** w tej części, która odnosiła się właśnie do zarzutu, że Józef Nadzieja był płatnym szpiegiem austriackim. Sąd Najwyższy polecił przeprowadzić ponownie rozprawę przed Sądem przysięgłych w Rzeszowie i wydać nowy wyrok. Ponowna rozprawa odbędzie się w najbliższej kadencji tj. w lecie.

Powyższą wiadomość przyjmie z wielką ulgą opinia publiczna, która poprzednim wyrokiem była prawdziwie zaskoczona.

Pamiętki z rozebranego mostu na Wiśloku.

Rozbity w czasie zawieruchy wojennej most na Wiśloku sprzedano na materiał za rozbiórkę. We fundamentach filara znaleziono tablice z napisami, medale, monety itp. dokumenty dawnych lat. Nikt nie zatroszczył się o to, aby zebrać te dla potomnych złożone świadectwa przeszłości. Rozebrali je prywatni ludzie, robotnicy i kto chciał i mógł.

Podaliśmy w „Ziemi” napisy zawarte na tablicach. Medale i monety pozniakały; a musiały być tam piękne rzeczy.

Obecnie do rąk właściwszych dostały się dwa medale i kilka monet, z metalu mniej szlachetnego, i te dla pamięci opisujemy.

Medal ołowiany o średnicy 43.5 mm. Jedna strona ma napis w górnym otoku:

Es ist noch nicht entschieden.

Pod napisem unosi się w obłokach waga sprawiedliwości, a na głównym planie przedstawiony jest słup walczący rozszerzający się ku dołowi, stojący na szerszej podstawie, ozdobiony u góry zwieszającą się łańcuchowo girlandą. Na słupie wyryty rok: 1800. Przed słupem przykłęka na lewe kolano postać alegoryczna, zwrócona w prawo. Postać ta przedstawia mężczyznę w peruce z warkoczem, z przerzuconą przez ciało togą, który w lewej ręce trzyma ponad słupem gałązkę oliwną a prawą wyciągniętą w górę wskazuje na wagę sprawiedliwości.

Na stronie odwrotnej w górnym otoku napis:

Das Jahr 1800 Europa den Frieden

Poniżej zaś ważniejsze zdarzenia z ostatniego dziesiątka 18 stulecia w układzie poniższym

Andenken

*Des letzten Dec.
Des XVIII seculs.*

1791

Revolution Frankreich

1792

Tod Leop. II u. Kronung Franc. II.

1793

Ludwik XVI unter d. Guillotine

1794

PoIn. gibt sich eine Constitution

1795

Und wird vernichtet

1796

Franzosen in Franken

1797

Italien republicanisirt

1798

Buonaparte in Aegypten

1799

Italien wieder erobert

Medal brązowy o średnicy 37.5 mm. Jedna strona przedstawia 3 monarchów, to jest w środku od góry cesarza Austrii Franciszka I, poniżej zaś z obu stron powyższego, twarzami do siebie zwróconych, z prawej Aleksandra I, cesarza Rosji, z lewej Fryderyka Wilhelma III króla Prus. W otoku napis: *Alexander I Kai. v. Russland, Franz I. K. v. Oester., Fr. Wil. III Koe. v. Preussen.*

Na stronie odwrotnej jest przedstawione przejście wojsk koalicji przez łuk triumfalny w Paryżu. Powyżej napis w otoku: *Einzug in Paris* — poniżej: *Den 31 Maerz 1814.*

NADESŁANE.

PENSJONAT DLA DZIECI W WIEKU SZKOLNYM w Rabce

otwiera Antonina Wnękowa z Rzeszowa (ul. Grottera) w sezonie od 15 czerwca do 15 września br.

Dom nowy, suchy, drewniany, sześć ubikacyj pomieści 15 dzieci, nad Rabą, las o 500 metrów oddalony, do za-

kładu kąpielowego $\frac{3}{4}$ km, kościół obok domu. Kuchnia zdrowa, nadzór nad dziećmi stały i opieka lekarska w razie potrzeby. Utrzymanie dzienne (5 razy dziennie pożywienie) siedem (7) milionów. Każde dziecko ma mieć własną posciel i zastawę do stołu.

Dzieci grupami zbierają się na stacji i pod dozorem ochmistrzyni przewiezie się je do Rabki; kosztą podróży ponoszą uczestnicy. — Zgłoszenia do Karola Wnęka — kupca Rzeszów ul. Grottera przed 15 maja. Przy umowie terminu należy uiścić pierwszą ratę, w połowie sezonu umówionego drugą ratę.

75

Kronika rzeszowska.

Wiec i Akademja Poselska. W „Sokole” odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 11 przed południem „Wiec”, na którym wygłoszą referaty Posłowie Szebeko, Rymar i Ostrowski. Popołudniu odbędzie się w sali „Kasyna” o godz. 4 pop. za wstępem 2 Milj. Mp. „Akademja Poselska”, na której oprócz wyżej wymienionych Posłów przemawiał będzie b. minister skarbu Kucharski.

Wieczór artystyczny pieśni, poezji i muzyki wraz z humorem i częścią dramatyczną urządza Koło Akademickie Rzeszowiaków we Lwowie we czwartek, dnia 24 bm. w sali „Sokoła” o godz. 8 wieczór.

Zabawa akademicka z tańcami. „Akademickie Koło Rzeszowiaków w Krakowie” urządza w sobotę dnia 26 br. w sali tutejszego Kasyna zabawę z tańcami, z której dochód jest przeznaczony na rzecz Centrali Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych w Krakowie na budowę domów akademickich. Protektorat objęło Two Przyjaciół chrześcijańskiej młodzieży akademickiej, oprócz tego WP. Koncownicowie, Krogulscy, Meravigliowie z Komitetem Pań i Panów w skład którego zostali zaproszeni: Arciszewscy, Bizańscy, Boyenowie, Bujniewiczowie, Cachłowa, Cybulscy, Dańcowie, Dębicy, Działotowie, Emilewiczowie, Gadomski, Godłowsy, Gretschiowie, Goyscy, Hackbeilowie, Hawliczkowie, Heinzowie, Herbertowie, Hinzowie, Ilgnerowie, Jarnutowski, Jasiewiczowie, Jasiowie, Kamiński, Karpińscy, Kodrębscy, Krupowie, Kudrzańscy, Krzaklewscy, Komorkowie, Kramerowie, Kosińscy, Krollowie, Krzyściakowie, Kubiczko- wie, Kijasowie, Lebiezki, Łozińska, Machowscy, A. Mido- wiczowie, J. Midowiczowie, Moschowie, Nieciowie, Ozie- wiczowie, Peszkowscy, Różycki, Sołtanowie, Sołtysikowie, Starzewscy, Stecowa, Tałasiewiczowie, Tekielscy, Wilkowie, Wojtunikowie, Żurowscy. Młodzież akademicka pochodząca z Rzeszowa czy okolicy ma tak już tutaj ustaloną sławę w urządzaniu takich zabaw, tyle wkłada swej pracy i trudu, tak stara się o estetyczne przybranie sali i troszczy się o swych gości, aby tańczyli, aby więc wynieśli jak najlepsze wspomnienie, że wszelka zachęta do jak najliczniejszego udziału na tej zabawie chyba zbyt czarna. Sam zaś cel, tak pociągający, bo budowa domu akademickiego, przemówi do naszej ofiarnej w takich razach publiczności więcej niż jakkolwiek reklama. Ceny wstępu niskie. Bufet obfity, przy zastosowaniu również cen jak najniższych.

Zaszczytna nominacja. Dyrektor Glodt Mieczysław wydelegowany został na kilka tygodni przez Dyрекcję Polskiego Monopoli Tytoniowego w Warszawie do Wilna dla zorganizowania państwowego Magazynu wyrobów tytoniowych we Wilnie dla ziemi Wileńskiej i wprowadzenia działalności monopolowej.

Prace nad poszukiwaniem nafty w Chmielniku. Ścisłejszy Komitet Rady Nadzorczej Spółki naftowej w Chmielniku czyni przygotowania do rozpoczęcia akcji w poszukiwaniu nafty w Chmielniku zaraz z wiosną. Maszyny wiertnicze do tego celu potrzebne czekają transportu z Borysławia do Chmielnika. Kapitały gromadzą Zarządcy Spółki p. Jan Krochmal w Borysławiu i p. Władysław Rudnicki w Chmielniku. Spodziewane są również kapitały od rodaków w Ameryce, którzy interesują się gorliwie tą sprawą. Podwyższenia udziałów i dalszych udziałowców przyjmują wymienieni

Zarządcy Spółki (25 złp. wynosi udział). Na czele Komitetu ściślejszego stoi tegi fachowiec właściciel kopalni inż. Paweł Leniecki, znany z energii i przedsiębiorczości, który z członkami Komitetu potrafi niewątpliwie przeprowadzić skutecznie poszukiwania na terenach Chmielnika.

Podwyżka świadectw przemysłowych. Do już uiszczonych kwot za świadectwa przem. na rok 1924 musi być w terminie od 15 maja do 30 czerwca dopłacona zwyżka do wysokości, która na Rzeszów (klasa II) przypada: Przedsiębiorstwa handlowe: I kat: 2.000 złp. II kat: 270, III kat: 50, IV kat: 20, dla handlu rozwożnego 50, a roznośnego 15 złp. Przedsiębiorstwa przemysłowe: I kat: 6.000 złp. II kat: 4.000, III kat: 2.000, IV kat: 600, V kat: 200, VI kat: 80, VII kat: 40, VIII kat: 10 złp. Cena kart rejestracyjnych podniesiona na 10 złp.

Pensjonat dla dzieci w Rabce. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w „nadesłanych”. Kwestja pobytu dzieci w Rabce jest przez otwarcie tego pensjonatu w znacznej mierze ułatwiona.

O ustęp i czystość na pl. Farnym. Przysłowiowy brud rzeszowski mniej razi oko mieszkańca na jakiejś bocznej lub odleglejszej ulicy, w centrum, gdzie ruch znaczniejszy musi więcej razić, lecz jakżesz nieznośnym i wprost urągającym, jeśli już nie higienie ale przyzwoitości jest brud na placu farnym a jeszcze więcej ustęp tamże stojący i zatruwający wyziewami przylegającą okolicę. O ten i taki ustęp i o tę i taką czystość interpelowano na Radzie gminnej i w „Ziemie” już wiele razy od szeregu lat i na próżno. A tak być nie może. Zwróciliśmy się do biura drogowego i przewodniczącego Komisji drogowej i zaapelowaliśmy doń, jako do radnego i lekarza. Oświadczył nam, że ma zamiar postawić na Komisji a następnie na magistracie wniosek przesunięcia ustępu na dół na sam brzeg Mikośki, z wygodnym dostępem dla publiczności, w ustępie osadzić jakąś starszą kobietę lub inwalidę celem utrzymania czystości i należytego porządku za skromnem wynagrodzeniem, a nadto z prawem pobierania małych opłat za użycie ustępu. Wobec braku wodociągów uważamy, że jest to jedyny sposób rozwiązania tej bolączki. Oby tylko najprędzej się to stało.

Samobójstwo. W ubiegły piątek zdarzył się przykry wypadek w Rudnej koło Rzeszowa. Oto syn Państwa W., Kazimierz odebrał sobie życie strzałem z rewolweru. Powód nieznany. Podobno odebrał przedtem jakiś list na pocztę w Rzeszowie, który prawdopodobnie kryje całą tajemnicę.

Inni goście. Jak się dowiadujemy, policji rzeszowskiej udało się przyłapać nową szajkę kolejową, która na przetrzeni między Rzeszowem a Rudną rozbijała wozy kolejowe i rabowała ich zawartość. Na czele szajki stał niejaki Biedroń, który już niejedną sprawę ma na sumieniu, a u którego w domu znaleziono całe magazyny skór, materji itp. Biedroń przez dłuższy czas przedtem rozbijał się po nocnych spelunkach w rodzaju „Grandu” i przepijał w wesolem towarzystwie olbrzymie sumy.

Tradycja i złośliwość. Piękny to zwyczaj tradycyjny „Śmigus”, lanie bliźnich wodą w drugi dzień Świąt Wielkanocnych przeszedł u nas w zwyrodnienie. Onegdaj można było obserwować bandy wyrostków podmiejskich, którzy z fiaskami wody uganiiali po ulicach, szczególnie za dziewczętami i lali je niemilosierdzie i gdyby to na tem się kończyło, często ta i owa dostała fiaską po głowie..... przez nieuwagę. Tu i ówdzie starsi ludzie ujmowali się za napaźniętymi, ale skutek był chwilowy a stróża bezpieczeństwa nigdzie.

Na budowę II domu akademickiego w Krakowie Dr. Adam Midowicz prezes Towarzystwa Myśliwych w Rzeszowie składa zebraną 12 kwietnia 1924 na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa od członków kwotę 83 milj. Mk. a mianowicie: Dr. A. Midowicz 10 milj. B. Ehrlich 10 milj. W. Bogucki 5 milj. K. Stary 5 milj. F. Berger 5 milj. J. Skuciński 10 milj. W. Cichocki 5 milj. K. Kocowski 2 milj.

A. Ilgner 1 milj. W. Gürtler 5 milj. E. Kuschee 10 milj. F. Wilk 10 milj. J. Midowicz 5 milj.

Nadto: A. Andres 1 milj.

Datki. Na „Gniazdo sieroce” składa B. Aksamit 5 milj. S. Jurkiewicz znalezione w gmachu pocztowym 10 milj.

KRONIKA SPORTOWA.

W poniedziałek rozegrały miejscowe drużyny „Resovia” „Bar-Kochba” zawody, z których dochód przeznaczono na „Olimpiadę”. Wynik 10:0 Podawanie szczegółów zbyteczne, bo „Bar-Kochba” należy do klasy B.

We Wtorek rezegrała „Resovia” mecz z „Herthą” drużyną wrocławską, która odbyła turnee po Małopolsce w czasie świątecznym. Gra ładna uwydatniłaby się jeszcze bardziej, gdyby nie kałuże wody i błota na boisku, w których piłka grzęzła a gracze wyglądali jak murzyni. Wynik 3:1 dla „Resovii” wcale zaszczepny, jeżeli się zważy że „Hertha” wygrała z „Polonią” (przemyską) 3:0 i 4:0 a „Hagiborem” 3:1.

W Niedzielę, 27 bm. „Resovia” — „Hagibor” (Przemyśl).

CZASOPISMA.

„Twórczość Młodej Polski” zeszyt 6, marzec. Jak w poprzednich numerach, tak i w tym cała wartość polega na dodatkach uniwersyteckich kół artyst.-liter. Warszawskiego i Krakowskiego. Dodatek warszawski świadczy o rozbudzonym dosyć żywo ruchu i zainteresowaniu się sztuką oraz o zupełnem braku talentów. Wszystko tu mdłe — czułe — ni-jakie. Wyjątek stanowią próby p. *Edwarda Walewskiego*, który zręcznie i kulturalnie stylizuje życie i historję w wierszach, a najpewniej, zdaje się, swoje studja uniwersyteckie. Zato dodatek Koła Art.-liter. w Krakowie świadczy o wysokim poziomie literackim i dużej kulturze artystycznej. Pod prymitywistyczną winietą konstruktywną zauważamy równie w tym stylu utwór *J. E. Dutkiewicza* mocno pachnący warszawskim Sternem, zresztą utwór pełen silnej ekspresji i pretensji modnej. Proza Dutkiewicza „Józef Gur” doskonała, bo lekka, ironiczna, nieobliczalna a przytem zwarta. *Adrian Czerwiński* jeszcze nie uporał się z formą, treść jego utworów ciągle walczy o wyraz. Doskonale zapowiada się również *J. Wieniawa* i *A. Szczepański*. W tej błyszczącej plejadzie najbardziej ubożuchno wygląda *J. Brzękowski*, chociaż z każdego jego utworu wygląda aksamitna toga uczonego. Uczoność to nie poezja, a zasada „Musae doctae sorores” modne w okresie cesarza Augusta. — Poza tem zeszyt ma obfity dział informacyjny z dziedziny teatru i ruchu liter., oraz artykuły treści filologiczno-literackiej. Jedyne to pismo o szerokim kompromisie z szeroką publicznością, w którym gnieździ się nie 9 Muz, ale conajmniej 99.

„Iskry”. Numer 14 tygodnika ilustrowanego dla młodzieży, wydawanego z wielkim nakładem przez Książnicę Polską Tow. Naucz. Szk. Śr. i W. Wśród obfitego i ciekawego, jak zwykle materiału przynosi aktualny ilustrowany artykuł o pisankach wielkanocnych, nawiązujący do modnych dziś „batików”, pióra I. Sosnowskiej. **Numer wiosenny** zdobi rysunek tytułowy H. Nowodworskiego „Lwów w porcie”, obraz Wł. Nałęcz, artykuł T. Ostojowskiego o największych podróżnikach polskich. J. Sianożęckiego o radiotelegrafji — wprowadzając młodego czytelnika najpiękniejszego pisma dla młodzieży w tak dotąd dla Polaka mało dostępny świat morza. Nadto numer przynosi początek powieści znanego poety E. Słońskiego na tle zdobycia Wilna pt. „U Ostrej Bramy”. Pismo stale rozwija się, liczba korespondentów młodocianych pisma wzrasta. „ISKRY” więc zajęły ważną placówkę wychowawczą z pełnem powodzeniem. Spostrzegamy w piśmie nowe działy, co dobrze świadczy o Redakcji, że nie usypia jej dotychczasowe, zresztą zasłużone, powodzenie. Pismo wydaje Książnica Polska Tow. Naucz. Szk. Śr. i W.

TEATR.

Świerszcz za kominem według powieści K. Dickensa, z prologiem, odegrany w „Sokoła” 13 bm. przez sekcję teatralną T. S. L.

Utwór jako przeróbka z powieści pod względem scenicznym wiele przedstawia do życzenia. Wprawny ołówek reżyserski miałby tu pole do licznych skreśleń, na czym z pewnością zyskałaby wartość i tempo sztuki. Powieść bowiem wzięta żywcem na scenę raz rozwlekłością i brakiem dramatycznego napięcia.

Treść sztuki, której charakter możnaby określić mianem melodramatu mieszczańskiego w stylu klasycznych sztuk Al. Dumasa (syna) pokrótce przedstawia się tak: Ciche szczęście małżeńskie angielskiego woźnicy Jana Piribingl zakłóca przywieziony przez niego nieznajomy, którego Jan podejrzewa o uwiedzenie mu żony. Okazuje się jednak, że żona pozostała mu wierna, mimo wielką różnicę wieku, która dzieli małżonków, a jej schadzki nocne z głuchym nieznajomym mają zupełnie inny cel. Oto o rękę p. May Filding stara się wrzaskliwy i ordynarny Tekelton, fabrykant zabawek. Ta, chociaż dawniej miała kochankę, jednak, gdy ten przez dłuższy czas bawi zagranicą i nie daje o sobie znaku życia, porzuca go i oddaje swą rękę panu Tekelton. Już się ma odbyć obrzęd ślubny młodej pary, gdy wtem okazuje się, że ów głuchy nieznajomy przywieziony przez P. Piribingl jest przebrany dawnym kochankiem panny May. Dziwną sympatią wiedzioną żona woźnicy, wtajemniczona w spisek, skłania serca poróżnionych kochanków. Nieznajomy daje się poznać, May wraca mu swoją miłość, krzykliwy fabrykant zostaje na lodzie, a woźnica Piribingl wraca cześć swej żonie, która rolę orędowniczki miłości zyskała w jego sercu nowy atut. — Tę apoteozę spokojnego szczęścia rodzinnego symbolizuje ćwierkanie świerszcza za kominem. W samym tekście melodramatu są ciekawsze momenty: noc spędzona przez woźnicę przy kominku przy ćwierkaniu świerszcza, jego łagodny sceptycyzm w patrzeniu na komedię ludzką, ale jest i szereg rzeczy zupełnie zbędnych np. prolog, który jest i szeregiem rzeczy zupełnie zbędnych np. prolog, który niczego nie wyjaśnia i rola kochającej ślepej córki i starego ojca zabawkarza, które, jakkolwiek same w sobie piękne i dobrze odegrane, z istotną treścią sztuki w zupełnie luźnym stoją kontakcie. Pierwsze akty sztuki zakrawały na nastrojowość Strindberga lub symbolizm Maeterlincka, zwłaszcza dobrze pojęta rola Nieznajomego (mechaniczne ruchy), koniec rozwiął tę iluzję, każąc dopatrywać się tylko tendencji mieszczańskiej: spokojnego życia i łagodnego, kwiatowego spojrzenia na świat, którego allegorią ma być końcowy, zgodny walc całej „familiji”. Z całością bynajmniej nie harmonizowała burleskowa szarża służącej Tilly, godna jakiejś improwizowanej komedii del'arte z Arlekinem i Kolombiną.

Podkreślić należy ogromny nakład pracy i starania amatorów grających i T. S. L. oraz ową inicjatywę budzenia u nas życia i zainteresowania dla sceny, co w obecnych warunkach i przy technicznych danych sceny „Sokoła” można śmiało poczytać za heroizm. Na tem polu T. S. L. zdobywa rzeczywiście trwałą i pewną wdzięczność naszej publiczności, jako jedyna żywotna i ruchliwa instytucja. Spodziewamy się, że „Świerszcz” nie będzie tylko wysiłkiem odosobnionym (bo wystawienie u nas czegokolwiek jest wysiłkiem) i że niebawem znowu coś nowego na scenie „Sokoła” zobaczymy.

Koncert Lutni.

Lutnia rzadko daje się słyszeć. Cierpi na tem i ona i ogół. Częstsze występy publiczne mogłyby stać się dla niej żywszym bodźcem do dalszej owocnej pracy, budziłyby ku tej sympatycznej instytucji większe zainteresowanie, naco w zupełności zasługuje, wzrósłby może zastęp i biernych i czynnych przedewszystkiem członków, dziś nielicznych niestety. Równocześnie zyskałby i ogół, mając

możność zaspokojenia głodu muzycznego, dotkliwie w naszem mieście odczuwanego.

Sobotni występ Lutni należał do bardzo udatnych tak w doborze programu jak i w wykonaniu. Pewne zastrzeżenia możnaby mieć chyba przeciw wpleceniu Mozarta w grono polskich kompozytorów, zwłaszcza, że i wykonanie tegoż było słabsze i utwór za długi, nużący. Natomiast „Flis” Moniuszki wykonała orkiestra pod batutą prof. Budzynowskiego poprawnie, a efekt byłby silniejszy, gdyby nie wady akustyczne sceny i sali „Sokoła”.

Na pierwszy plan wysunęły się produkcje wokalne. Urozmaicony dobór utworów — każdy o odmiennym charakterze, — poprawność wykonania z małemi wyjątkami mimo dużych nieraz trudności technicznych bez zarzutu, sumienna praca dyrygenta prof. Birnbacha — sprawiły swoje. Publiczność szczerym aplausem darzyła sympatycznych wykonawców, domagając się ze skutkiem naddatków. P. Skoczko w tym razem przeszła sama siebie, zaśpiewała partję solową prześlicznie. Solo barytonowe (p. Kubiczek) za sympatyczny głos zasługuje na wzmiankę mimo za silnej tremy wykonawcy.

Z uznaniem podkreślić wypada wzorowe zachowanie się publiczności na galerji, która zazwyczaj dotkliwie daje się we znaki i wykonawcom i słuchaczom. Tym razem stanowiącą ją młodzież szkolną zachowała się zupełnie poprawnie.

Taryfa pocztowa.

(Ciąg dalszy).

Polecenie przesyłek poczt.	400	„
Recepis zwrotny	400	„
Doręczenie pospieszne listów	750	„
Poste-restante	40	„
Polecenie poza godzin. urzędow.	400	„
Doręczenie przekazów i czeków P. K. O.		
do 100.000 Mk.	500	Mk
„ 1 milj.	5	tys.
„ 5 „	20	„
„ 10 „	25	„
„ 20 „	50	„
„ 30 „	65	„
„ 40 „	80	„
„ 50 „	100	„
każde dalsze 10 milj.	20	„
Doręczenie paczek do 5 kg.	130	„
„ 10 „	200	„
„ 15 „	275	„
„ 20 „	400	„
Składowe (po 3 dniach) za dzień i paczkę najwyżej	200	„
	3.600	„

OGŁOSZENIA.**Posada do objęcia zaraz.**

Poszukuję inteligentnej gospodyni do trzech osób. Pani, któraby była chętna do objęcia tej posady, zechce zgłosić się.

Bliższa wiadomość w Administracji „Ziemie Rzeszowskiej” (Drukarnia Udziałowa). 2—2 68

Chaskiel Goldsand zgubił papiery wojskowe: Kartę zwolnienia i metrykę. Zgubione papiery unieważnia. Znalazca zechce zwrócić zgubę pod wymienionem adresem Rzeszów, ul. Podzamcze 2. za wynagrodzeniem. 74

CHŁOPCA

do praktyki przyjmie

Drukarnia Udziałowa.



Solidną BIELIZNĘ MĘSKĄ

poleca

FABRYKA

„TRYUMF”

w Pobitnem p. Rzeszów.

TELEFON Nr. 1.

16—52

7

:: :: **Towar solidny** :: ::

poleca

MICHAŁ MATERNICKI

w Rzeszowie, ul. 3-go Maja 4.

wyroby klockowe koronkowe ze szkoły zakopiańskiej,

== kołnierze, mankiety, krawaty i koszule. ==

NA SEZON WIOSENNY:

RĘKAWICZKI, POŃCZOCHY, SKARPETKI BEZ SZWU,

:: :: CHUSTECZKI, SZELKI, KORONKI I HAFTY :: ::

W WIELKIM WYBORZE.

Mydelka toaletowe, najlepsze nici angielskie i francuskie
bawełny i jedwabie.

Do nabycia

Druki kościelne: Testimonium ortus et baptismi
według najnowszych „ copulationis
wzorów „ mortis
„ bannorum

Przepustki wojskowe na urlop, — Dowody osobiste (legitymacje),
Spis abonentów telefonu w Rzeszowie, — Rozkład miejsc na
sali „Sokoła“, — Błoczki numerowane — kolorowe — Karty
meldunkowe

w Drukarni Udziałowej w Rzeszowie

Rzeszów, ul. 3 Maja l. 7 (wprost poczty).

Telefon Nr. 98.

Odsprzedawcom rabat!

Unieważniam

mieszkań w Rzeszowie.

książkę wojskową wystawioną na imię
Jakób Rosenbaum Wesola, obecnie za-

73

Pismo redaguje Komitet. Odpowiedzialny Redaktor Franciszek Stążkiewicz. — Z „Drukarni Udziałowej“ w Rzeszowie (przedtem Arvaya)



„KUŹNICA”

fabryka i warsztaty
reparacyjne

maszyn rolniczych

Spółka z ogr. odpow. w Rzeszowie

Odlewnia żelaza i metali

Sprzedaż maszyn rolniczych.

Artykuły techniczne.

Naprawa maszyn

wszelkiego rodzaju.

6

Telefon Nr. 63.

16—?



„Bławat polski”

Szkoła i Ska

Nowe Miasto (róg ulicy Kolejowej l. 2)

:—: w nowym domu :—:

POLECA SIĘ P. T. PUBLICZNOŚCI

towary po cenach umiarkowanych

jako to:

plótna, płócienka, zefiry, batysty, muśliny, kretony,
wsypy na poszwy, satyny, szewioty wszelkiego ro-
dzaju (z fabryk Scheiblera i Grohmana).

SPRZEDAŻ SWEATERÓW

Polskiego Towarzystwa dla handlu i przemysłu.

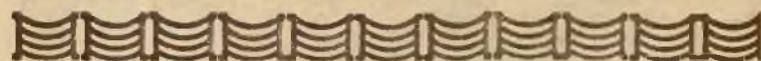
Wyłączna sprzedaż zefirów

17—51

Twa przemysł. Kacwicz i Ska.

5

Dla Kółek i sklepikarzy 4% opustu.



Ajersch Jan

szer. ur. 1900 w Józefowie powiat Mielec.
Zgubioną kartę powołania unieważnia. 71

Kupię realność

na przedmieściu do 6 miliardów marek. Zgłoszenia
w Administracji „Ziemi Rzeszowskiej”.